Co mi Panie dasz – Bajm

Karuzela gna,
w głośnikach wciąż muzyka gra
Czuję, jak w jej takt kołyszę się cała
I raz, i dwa, i trzy,
i wgórę serca, wielki czis
Czujność śpi, trochę mdli,
jak szarlotka z rana
Co mi Panie dasz
W ten niepewny czas?
Jakie słowa ukołyszą moją duszę,
moją przyszłość na tę resztę lat?
Kilka starych szmat,
bym na tyłku siadł
I czy warto, czy nie warto,
mocną wódę leję w gardło, by ukoić żal
Co tam nagi brzuch
i w górę połatany ciuch
Czuję ten wiatru pęd, że głowa odpada
I raz i dwa i trzy
i wcale nie jest zimno mi
Z góry pluć, gumę żuć,
tu wszystko wypada
Co mi Panie dasz
W ten niepewny czas?
Jakie słowa ukołyszą moją duszę,
moją przyszłość na tę resztę lat?
Kilka starych szmat,
bym na tyłku siadł
I czy warto, czy nie warto,
mocną wódę leję w gardło, by ukoić żal
Karuzela gna,
w głośnikach wciąż muzyka gra
Czuję, jak w jej takt kołyszę się cała
I raz, i dwa, i trzy,
i wgórę serca, wielki czis
Czujność śpi, trochę mdli,

jak szarlotka z rana
Co mi Panie, dasz
W ten niepewny czas?
Jakie słowa ukołyszą moją duszę,
moją przyszłość na tę resztę lat?
Kilka starych szmat,
bym na tyłku siadł
I czy warto, czy nie warto,
mocną wódę leję w gardło, by ukoić żal
Co mi Panie dasz
W ten niepewny czas?
Jakie słowa ukołyszą moją duszę,
moją przyszłość na tę resztę lat?
Kilka starych szmat,
bym na tyłku siadł
I czy warto, czy nie warto,
mocną wódę leję w gardło, by ukoić żal

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych